

Szczecin, dn. 24 . 07. 2008 r.

Sygn. akt O/OSD/06/2008

POSTANOWIENIE
Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego
Okręgowej Izby Radców Prawnych w [REDACTED]
z dnia 24 lipca 2008 r.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w [REDACTED]
w składzie:

Jolanta Styszyńska – Przewodniczący
Krzysztof Skarbek – sędzia
Jerzy Rawski – sędzia (spr.)

w obecności Rzecznika Dyscyplinarnego – Żanety Chusteckiej,

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 lipca 2008 r. zażalenia z dn. 02 czerwca 2008 roku skarżącej [REDACTED] na postanowienie Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [REDACTED] z dnia 15 maja 2008 roku o odmowie wszczęcia dochodzenia wobec **radcy prawnego** [REDACTED]

na podstawie art. 329 § 1 kodeksu postępowania karnego
w związku z art. 74¹ ustawy o radcach prawnych -

postanawia:

1. utrzymać w mocy postanowienie Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [REDACTED] z dnia 15 maja 2008 roku , sygn. [REDACTED] odmowie wszczęcia dochodzenia ,
2. kosztami postępowania obciążyć Okręgową izbę Radców Prawnych w [REDACTED]

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 15 maja 2008 roku Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w [REDAKTURA] odmówił wszczęcia dochodzenia w sprawie skargi z dnia 25 stycznia 2008 roku złożonej przez [REDAKTURA]

Skarżąca zarzuciła radcy prawnemu [REDAKTURA] iż w toku prowadzonej sprawy przed Sądem Rejonowym w [REDAKTURA] poprzez określenie jej w piśmie procesowym „*prowodyrem tego całego zamieszania*” naruszyła jej dobra osobiste w postaci jej dobrego imienia. Nadto skarżąca zarzuciła, że w tymże piśmie procesowym radca prawny [REDAKTURA] zawarła „*oświadczenia fałszujące fakty, bezmyślne słowa, w tym przeobrazone nazwisko pozwanej*” oraz że „*logika wnioskania w tym piśmie jest pozbawiona racjonalizmu i pełna jest sprzeczności*”. Skarżąca wskazała też, że „*radca prawny jest obowiązany wykonywać swe czynności z należytą starannością i przywiązywać wagę do słów, liter, faktów, obiektywnej prawdy i przepisów*” oraz że „*pismo prawnika nie może mieć znamion i cech tekstu somnambulika*”.

W toku czynności sprawdzających prowadzonych przez Rzecznika Dyscyplinarnego, radca prawny [REDAKTURA] pismem z dn. 14.03.2008 r. złożyła wyjaśnienia, w których potwierdziła fakt sporządzenia i złożenia pisma procesowego z dn. 20.11.2007 r. w sprawie z powództwa [REDAKTURA] którą w tym procesie reprezentowała córka [REDAKTURA]. Sprawa toczyła się przed Sądem Rejonowym w [REDAKTURA] przeciwko [REDAKTURA] (będących mocodawcami radcy prawnego [REDAKTURA]).

Radca prawny [REDAKTURA] nie zakwestionowała również tego faktu, że w przedmiotowym piśmie procesowym (w pkt 9) użyła zwrotu „*to Pani [REDAKTURA] jest prowodyrem tego zamieszania*”.

Rzecznik Dyscyplinarny przyjął, iż zgodnie z art. 11 ustawy z dn.06.07.1982 r. o radcach prawnych, radca prawny przy wykonywaniu czynności zawodowych korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przepisami prawa i rzeczą potrzebą. Nadużycie tej wolności, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie strony lub jej pełnomocnika, podlega wyłącznie odpowiedzialności dyscyplinarnej. Zgodnie z ustawowymi definicjami - zniewaga ma miejsce wówczas, gdy ktoś znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła (art. 216 Kodeksu karnego); natomiast zniesławienie ma miejsce wówczas, gdy ktoś pomawia inną osobę o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (art. 212 kodeksu karnego).

W niniejszej sprawie skarżąca zarzuciła radcy prawnemu [REDAKTURA] iż ta naruszyła jej dobra osobiste w ten sposób, że nazwała ją w piśmie procesowym „*prowodyrem*”. Według Rzecznika Dyscyplinarnego należało zatem ustalić czy użycie przez radcę prawnego [REDAKTURA] tego określenia stanowi naruszenie wolności słowa

i pisma, które mogło by być zakwalifikowane jako zniewaga lub zniesławienie. Zgodnie z przyjętymi w naszej kulturze standardami, słowa „*prowordyr*” nie można uznać za obiektywnie obraźliwe, a tym samym użycie go w stosunku do innej osoby nie może być uznane za zniewagę. Użycie tego określenia przez radcę prawnego [REDAKTOR] wobec [REDAKTOR] nie może być również uznane za zniesławienie. Nie każda krytyczna ocena innej osoby może być bowiem tak zakwalifikowana, a tylko taka wypowiedź, która może mieć charakter poniżający lub narazić na utratę niezbędnego zaufania. Określenie „*prowordyr*” nie ma takiego charakteru.

Pozostałe zarzuty sformułowane przez [REDAKTOR] zacytowane na wstępie niniejszego uzasadnienia, wg Rzecznika Dyscyplinarnego również okazały się nieuzasadnione. Radca prawny reprezentując swojego klienta dokonuje określonych czynności i składa pewne oświadczenia w jego imieniu, które w ocenie przeciwnika procesowego mogą być postrzegane jako niesłuszne, nielogiczne, a nawet nieprawdziwe, jednakże takich działań nie można utożsamiać z nienależytym wykonywaniem zawodu lub nieetycznym zachowaniem, skutkującym odpowiedzialnością dyscyplinarną. Istotą procesu cywilnego jest bowiem spór między stronami, a podstawowym obowiązkiem radcy prawnego jako pełnomocnika procesowego jest działanie w interesie strony, którą reprezentuje.

Wobec tego, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził, by czynności podjęte przez radcę prawnego [REDAKTOR] doprowadziły do naruszenia dóbr osobistych skarżącej [REDAKTOR] a tym samym by w/w radca prawny dopuścił się przekroczenia granic wolności słowa i pisma, na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 Kpk w zw. z art. 74¹ ustawy z dn. 06.07.1982 r. o radcach prawnych, Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w [REDAKTOR] odmówił wszczęcia dochodzenia przeciwko radcy prawnemu [REDAKTOR]

Na to postanowienie pismem z dnia 2 czerwca 2008 roku wniosła zażalenie skarżąca - [REDAKTOR]. W zażaleniu porusza problemy wynikłe na tle wcześniejszych spraw sądowych, oraz ponownie analizuje okoliczności związane z relacjami pomiędzy swoją matką a [REDAKTOR] od którego matka [REDAKTOR] zamierzała kupić mieszkanie. Nie wskazuje żadnych nowych dowodów ani okoliczności, podtrzymując w całości wcześniejsze zarzuty wobec radcy prawnego [REDAKTOR] oraz wyraża dezaprobatę dla oceny zarzutów dokonanych przez Rzecznika Dyscyplinarnego w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia.

Po zapoznaniu się z całością materiału dowodowego, w tym z wyjaśnieniami radcy prawnego [REDAKTOR] złożonymi w piśmie dnia 7 lipca 2008 r. skierowanym do Okręgowego Sadu Dyscyplinarnego w celu rozpatrzenia na rozprawie w dniu 24 lipca 2008 r. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny w [REDAKTOR] ustalił i zważył co następuje:

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny w całości podziela ocenę Rzecznika Dyscyplinarnego co do zarzutów Skarżącej zgłoszonych w skardze, dokonaną w postanowieniu z dnia 15 maja 2008 r., uznaje te zarzuty za bezzasadne a zaskarżone postanowienie co do istoty sprawy za prawidłowe.

Ustalenia Rzecznika Dyscyplinarnego oparte są o starannie i rzetelnie rozpoznany stan faktyczny i prawny sprawy oraz uwzględniają analizę materiału dowodowego zgromadzonego i załączonego do akt niniejszej sprawy. Zażalenie nie wniosło żadnych nowych okoliczności, wniosków czy zarzutów i sprowadza się do utrzymania dotychczasowego stanowiska skarżącego zawartego w skardze i rozpoznanego przez Rzecznika a jedynie wskazuje, że skarżąca nie rozumie istoty stanowiska Rzecznika Dyscyplinarnego.

Co do oceny prawnej zarzutu o naruszeniu dóbr osobistych skarżącej - OSD w całości podziela ocenę wraz z uzasadnieniem Rzecznika Dyscyplinarnego o tym, że nie nastąpiło nadużycie przez radcę prawnego wolności słowa i pisma poprzez przekroczenie granic określonych przepisami prawa i rzeczową potrzebą. Nie może być mowy o działaniu radcy prawnego, które można by zakwalifikować jako zniesławienie czy zniewagę.

Z art.11 ustawy z dnia 06.07.1982 r. o radcach prawnych wynika jeszcze jedna przesłanka, którą przy rozważaniach o odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego należy uwzględnić i dokonać odpowiedniej oceny. Rzecznik Dyscyplinarny nie odniósł się do tej kwestii. Mianowicie należy rozważyć sprawę w kategoriach nadużycia w zakresie rzeczowej potrzeby użycia przez radcę prawnego słowa „prowodyr”

Zdaniem OSD, po analizie słownikowych i potocznych, aktualnie stosowanych znaczeniach słowa „prowodyr” przy uwzględnieniu doświadczenia zawodowego i życiowego członków składu orzekającego, wyjaśnieniach radcy prawnego oraz kontekstu w jakim to słowo zostało użyte, posłużenie się tym słowem nie uzasadnia tezy, że radca prawny dopuścił się naruszenia kwalifikującego do ukarania w drodze postępowania dyscyplinarnego. Pojęcie „prowodyr” pojawia się w bardzo wielu znaczeniach. Od kontekstu zależy czy słowo to użyte jako określenie pejoratywne, czy jako pozytywne czy też zgoła indyferentne z punktu widzenia wartościowania danej osoby czy sytuacji, np. gdy stwierdzono, że „prowodyrem w inicjowaniu różnych imprez w naszej klasie był zawsze [REDAKTOWANE]”

Być może słowo to zostało użyte niefortunnie, z punktu widzenia rzeczowej potrzeby w tym procesie i można było użyć innego, można było zastosować jakiś eufemizm, by osiągnąć ten sam skutek. Jednakże nawet przy takiej ocenie niezręczność owa radcy prawnego nie może zostać zakwalifikowana jako przewinienie dyscyplinarne. W żadnym bowiem razie niezręczność użytego słowa nie zaszkodziła skarżącej w nawet najmniejszym stopniu.

OSD podziela również ocenę Rzecznika Dyscyplinarnego pozostałych zarzutów powołanych na wstępie uzasadnienia a dotyczących nienależytego i nieetycznego wykonywania zawodu przez radcę prawnego [REDAKTOWANE]

Skarżąca, polemizuje w zażaleniu z oceną Rzecznika Dyscyplinarnego, przypisując Rzecznikowi, że ocenę swoją oparł na niewłaściwych wnioskach a mianowicie, że radca prawny może bronić swojego klienta „za każdą cenę” podczas gdy, zdaniem skarżącej „obrona musi być prowadzona w ramach przepisów prawa i z poszanowaniem przepisów i kodeksów prawa”.

Zdaniem OSD ten zarzut z zażalenia jest wynikiem niezrozumienia przez Skarżącą stanowiska Rzecznika Dyscyplinarnego. Ocena Rzecznika w tym zakresie, mimo lakonicznego uzasadnienia, nie prowadzi do takiego wniosku i w ostateczności jest oceną prawidłową. To Skarżąca, rozgoryczona z powodu przegranego procesu w sprawie, w której pełnomocnikiem procesowym była radca prawny [REDAKTOWANE] ma błędne wyobrażenie o roli pełnomocnika strony przeciwnej. Uważa – co wyraża w uzasadnieniu zażalenia- że radca wykazała aktywność ale tylko w zakresie prezentowania interesów przeciwników, podczas gdy powinna uwzględniać również słuszne interesy Skarżącej i poszukiwać prawdy obiektywnej. Jak zauważył Rzecznik Dyscyplinarny istotą procesu cywilnego jest spór między stronami. Uzupełniająco można dodać, że kontradiktoryjność oznacza, że strony przeciwne tocząc spór, prezentują stanowiska, argumenty, oceny i dowody, które potwierdzają ich racje i interesy - z natury rzeczy, sprzeczne – a sąd rozpatrujący spór (sprawę) dokonuje ustaleń i ocen prawnych a następnie „wymierza sprawiedliwość „, wydając wyrok. Tak było w tej sprawie. Sąd powszechny jest kompetentny do tego, by móc ocenić wartość twierdzeń i dowodów przedstawionych przez strony i ich pełnomocników. Nie można, jak chciałaby Skarżąca, utożsamiać oceny dokonanej przez pełnomocnika strony z ocenami sądu orzekającego w sprawie. Sąd nie jest związany ocenami pełnomocnika strony i orzeka samodzielnie na podstawie własnych ustaleń i sądów.

Należy się zgodzić ze Skarżącą, że broniąc interesów strony pełnomocnik nie może tego czynić w sposób naruszający prawo, zasady etyki i „za wszelką cenę”. Jednakże ani Rzecznik Dyscyplinarny ani OSD nie doszukanli się takich zachowań w przypadku radcy prawnego w sprawie przed Sądem Rejonowym w [REDAKTOWANE]. Nie może budzić zastrzeżeń fakt, że radca prawny [REDAKTOWANE] reprezentując swoich mocodawców- przeciwników Skarżącej, wygłaszała na rozprawie czy w pismach procesowych odmienne niż Skarżąca wnioski z analizy stanu faktycznego i oceniała inaczej materiał dowodowy. Nie postępowała w takim przypadku niezgodnie ze sztuką i zasadami wykonywania zawodu radcy prawnego. Zresztą wnioski te zweryfikował Sąd i wnioski prezentowane przez radcę prawnego [REDAKTOWANE] [REDAKTOWANE] uznał za uzasadnione, co ostatecznie znalazło wyraz w wyroku, który nie zadowalała Skarżącej.

OSD oddalił wniosek zgłoszony przez [REDAKTOWANE] w piśmie z dnia 07.07.2008 r. „...o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania w charakterze świadka Sędziego Sądu Rejonowego w [REDAKTOWANE] na okoliczności związane z zachowaniem się pełnomocnika podczas toczącego się postępowania sądowego z powództwa [REDAKTOWANE]. Nie ma potrzeby dla rozpatrzenia i rozstrzygnięcia tej sprawy przeprowadzania takiego dowodu. Okoliczności dotyczące zarzutów zawartych w skardze i zażaleniu zostały wyjaśnione a poczynione ustalenia dają wystarczające podstawy do wydania orzeczenia przez OSD.

Po rozpatrzeniu zażalenia Okręgowy Sąd Dyscyplinarny uznaje zażalenie za bezzasadne. Potwierdza, że ustalenia faktyczne i prawne poczynione przez Rzecznika Dyscyplinarnego były dokonane w sposób prawidłowy i wyczerpujący. wobec czego przyjął je za własne. Przychyla się do także do oceny prawnej dokonanej przez Rzecznika Dyscyplinarnego, która po uzupełnieniu o poglądy wyrażone przez OSD pozwala utrzymać w mocy zaskarżone

postanowienie. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż radca prawny [REDACTED] wykonywała swoje czynności z zachowaniem zarówno przepisów prawa, jak i zasad etyki zawodowej.

Biorąc pod uwagę powyższe, w ocenie OSD nie doszło do popełnienia czynu zarzucanego w skardze, wobec czego zaskarżone postanowienie odmawiające wszczęcia dochodzenia w oparciu o art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art.74¹ ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U.z 2002 r., nr 123, poz. 1059 ze zmianami należy uznać za uzasadnione.

Niniejsze postanowienie jest ostateczne i nie przysługuje na nie stronom prawo wniesienia odwołania

Sędzia OSD


Jerzy St. Rawski

Sędzia OSD


Krzysztof Skarbek

Przewodnicząca OSD


Jolanta Styszynska